



„BIULETYN OPINIE”

Nr 7/2009

Meksyk – państwo na skraju zapaści ?

Marcin Maroszek

Warszawa, marzec 2009

Prognoza Dowództwa Zjednoczonych Sił Stanów Zjednoczonych z listopada 2008 r. wśród dwóch krajów najbardziej zagrożonych nagłym upadkiem obok Pakistanu umieszcza Meksyk¹. Grudniowe memo z podróży badawczej do Meksyku gen. Barry’ego McCaffrey’a, doradcy ds. narkotyków w administracji Clintona ostrzega, że w najbliższych latach „kartele narkotykowe mogą przytłoczyć instytucje państwa i ustanowić *de facto* kontrolę nad rozległymi obszarami północnego Meksyku”². Czy naprawdę państwu meksykańskiemu grozi upadek?

Meksyk to studziesięciomilionowe państwo o powierzchni niemal 2 milionów km². Zajmuje jedenaste miejsce wśród najpotężniejszych gospodarek świata³. Obok Brazylii to największe mocarstwo regionalne Ameryki Łacińskiej. Jak to możliwe, że kraj o takim potencjale jest uznawany za zagrożony upadkiem?

Oaza spokoju w burzliwej Ameryce Łacińskiej

Do stosunkowo niedawnych czasów to, co wyróżniało Meksyk spośród pozostałych krajów latynoamerykańskich, to stabilizacja. Jest to jedyny kraj regionu, w którym niemal nieprzerwanie od 1911 r. funkcjonuje system parlamentarny, prezydenci wybierani są tylko na jedną kadencję, a w drugiej połowie XX w. nie miał miejsca żaden zamach stanu⁴. W obliczu dziesiątków *coups d'état*, rządów junt wojskowych i *caudillos* właściwych dla Ameryki Łacińskiej – Meksyk jest wyjątkiem. Geneza takiego stanu rzeczy tkwi w krwawej Rewolucji Meksykańskiej z początków XX w., której efektem było stworzenie jednej, państwowej Partii Rewolucyjno-Instytucjonalnej (*Partido Revolucionario-Institucional* – PRI) jednoczącej pod swym sztandarem niemal wszystkie klasy i grupy społeczne. „Władza PRI była ideową miksturą wszystkiego ze wszystkim: nacjonalizmu (antyjankesizmu), socjalizmu, ideologii ludowych, ale własnej, oryginalnej ideologii nigdy nie stworzyła. Wystarczyły niekontrolowana władza i kasa”⁵. Szybko niemożliwe stało się odróżnienie administracji partyjnej od państwowej, partia i państwo stały się jednym. Po kilku dekadach stabilizacji okazało się jednak, że gospodarka jest słaba, a państwo jest trawione przez narkohandel, przemoc i korupcję.

¹ B. McCaffrey, *Call for U.S.-Mexico Anti-Drug Fight*, przez: http://www.larouchepub.com/ciw/public/2009/2009_1-9/2009-2/pdf/07-12_3602.pdf.

² The United States Joint Forces Command, *The Joint Operating Environment 2008*, przez: <http://www.jfcom.mil/newslink/storyarchive/2008/JOE2008.pdf>.

³ *The World Factbook*, CIA, przez: <https://www.cia.gov/library/publications/the-world-factbook/rankorder/2001rank.html>.

⁴ W. Dobrzycki, *Polityka zagraniczna Meksyku – tradycja i współczesność*, [w:] *Polityka zagraniczna państw Ameryki Łacińskiej*, pod red. M. Gawryckiego, Warszawa 2006, s. 80.

⁵ A. Domosławski, *Gorączka latynoamerykańska*, Warszawa 2007, s. 263.

Czas zmian

Problemy uwidoczniły się, kiedy na początku lat 80. XX w. Amerykę Łacińską dotknął kryzys gospodarczy. Okazało się wówczas, iż państwo rządzone przez PRI jest niewydolne. W 1988 r. prezydentem Meksyku został Carlos Salinas de Gortari, który rozpoczął otwieranie kraju na świat. To on, po wielu latach przelamał schemat postrzegania Stanów Zjednoczonych jako imperialistycznego wroga i dostrzegł w północnym sąsiedzie potencjalnego partnera oraz źródło pomocy. Efektem tego było stworzenie Wolnego Rynku Ameryki Północnej, czyli organizacji NAFTA, grupującej Meksyk, Stany Zjednoczone i Kanadę. Jej celem było przeniesienie ram instytucjonalnych demokracji oraz stabilizacji gospodarczej z ziemi amerykańskiej na grunt meksykański. Wejście w życie umowy o NAFTA z początkiem 1994 r. było ukoronowaniem dążeń do otwarcia gospodarki meksykańskiej⁶.

Przypięczeniem zmian politycznych był rok 2000, kiedy to przelamany został ponad siedemdziesięcioletni monopol PRI na władzę. Prezydentem kraju został wybrany przedstawiciel opozycyjnej, prawicowej Partii Akcji Narodowej (*PAN – Partido de Acción Nacional*), Vincente Fox, który przystąpił do przebudowy państwa na wielu frontach, w tym do aktywnej walki z narkobiznesem. W grudniu 2006 r. miejsce Foxa zajął kolejny przedstawiciel PAN, obecny prezydent, Felipe Calderón.

Problem Indian

Ludność indiańska, szczególnie liczna w południowym Meksyku, choć teoretycznie równa reszcie społeczeństwa, przez wieki była wykorzystywana oraz ekonomicznie i politycznie podporządkowana lokalnym władzom lub posiadaczom wielkich majątków ziemskich. „Chiapas, podobnie jak sąsiednie stany Oaxaca, Hidalgo, Guerrero, były prywatnymi folwarkami mafijnych kacyków. (...) Rewolucja z początku XX wieku nie dotarła do Indian. Biali chłopci dostali ziemię, chłopci-Indianie – nie. Oligarchów i chłopów dzieliła przepaść. Białych chłopów i chłopów-Indian – przepaść następna”⁷. Z początkiem 1994 r. Indianie w stanie Chiapas zbrojnie zbuntowali się przeciwko takiemu stanowi rzeczy ogłaszając się Zapatystowską Armią Wyzwolenia Narodowego (*EZLN, Ejército Zapatista de Liberación Nacional*). Z czasem oprócz postulatów odnoszących się do praw i autonomii Indian dołączali kolejne, w tym walkę z globalizacją i kapitalizmem. W 1996 r. podpisano porozumienie (tzw. układy z San Andres),

⁶ Dyskusja o skutkach, jakie miało dla Meksyku wejście do NAFTA jest ciągle otwarta. Piętnaście lat po wejściu w życie układu ją powołującego można wyciągnąć kilka wniosków: z jednej strony „NAFTA spełniła część swoich obietnic, podczas gdy była mniej skutecznych w realizacji innych”, a z drugiej „rząd meksykański nie wprowadził odpowiednich reform, niezbędnych, aby NAFTA przyniosła pozytywne zmiany dla wszystkich Meksykanów”. Nie można jednak niedoceniać pozytywnego wpływu, jaki miała ona na Meksyk. „Choć kondycja ekonomiczna kraju nie jest wyjątkowa, fakt, że Meksyk uniknął poważnych gospodarczych kryzysów i wzmocnił swe demokratyczne instytucje wynika z klimatu pewności, którego źródłem jest NAFTA”. Patrz szerzej: L. Rubio, *NAFTA and Mexico*, przez: <https://www6.miami.edu/hemispheric-policy/NAFTAandMexico.pdf>.

⁷ A. Domosławski, op. cit., s. 378.

zgodnie z którym Indianie uzyskali znaczną autonomię. Rząd jednak ich zdaniem nie wypełniał postanowień układów, co doprowadzało (i ciągle doprowadza) do niepokoju w tamtym regionie. Mimo licznych prób porozumienia, nie udało się dotychczas rozwiązać problemu. Sytuacja w południowych stanach Meksyku daleka jest do klarownej - część tamtejszych obszarów nie podlega władzy rządu, lecz jest kontrolowana przez EZLN. Po dziś dzień Indianie żyją tam we wspólnotach plemiennych, pozbawieni podstawowych środków do godnej egzystencji, co stanowi potencjalne ognisko zapalne kolejnego buntu wobec polityki władz.

Gospodarka: powolny, lecz stabilny rozwój

Z PKB wielkości prawie 1,6 biliona USD Meksyk jest jedenastą gospodarką świata i po Brazylii najsilniejszą spośród wszystkich krajów latynoamerykańskich. PKB *per capita* wynosi 14 400 USD, co stawia kraj na 82. pozycji na świecie, za np. Polską (71.), a przed Turcją (89.). Bezrobocie utrzymuje się na niskim poziomie (4%). O sile oraz potencjale gospodarki meksykańskiej mówią ponadto potężne zasoby ropy naftowej (17. na świecie) i olbrzymia jej produkcja (6. miejsce na świecie). Jest jednak również druga strona sytuacji ekonomicznej Meksyku.

Znaczące są różnice dochodów i poziomu życia: jeszcze w 2002 r. najzamożniejsze 10% społeczeństwa stanowiło źródło 36% PKB, a najbiedniejsze 20% zaledwie 4% PKB⁸. Dług zagraniczny (182 miliardy USD) zamiast spadać, w ciągu ostatnich 8 lat wzrósł o 30 miliardów USD. Do wad trzeba zaliczyć również silne uzależnienie kondycji państwa od dwóch czynników: sprzedaży ropy naftowej oraz licznej emigracji. Po pierwsze, Meksyk ma wąską, w porównaniu z krajami o podobnym stopniu bogactwa, podstawę dochodów, gdzie aż 6-8% PKB pochodzi ze sprzedaży ropy. Po drugie, w Stanach Zjednoczonych żyje obecnie 10% populacji urodzonej w Meksyku. Masowy odpływ ludności za granicę (sięgający nawet 500 000 osób rocznie) nie tylko znacząco zmniejszył bezrobocie, ale przesyłane przez emigrantów pieniądze są istotnym źródłem dochodów wielu gospodarstw domowych na południe od Rio Grande. Te dwa czynniki pozwoliły Meksykowi powoli rozwijać się bez potrzeby wprowadzenia poważnych i czasem bolesnych reform. Na dłuższą metę jednak może się to okazać zgubne, zwłaszcza w dobie kryzysu, kiedy cena ropy spada, a emigracja i znalezienie pracy w Stanach Zjednoczonych stają się coraz trudniejsze⁹.

Wzrost PKB na poziomie ok. 3% na przestrzeni ostatniej dekady jest skromnym osiągnięciem (szczególnie wzięwszy pod uwagę dynamiczny rozkwit regionu w tym okresie),

⁸ USAID Central America and Mexico Gang Assessment, przez: http://www.usaid.gov/locations/latin_america_caribbean/democracy/mexico_profile.pdf.

⁹ J. Mukherji, *Mexico's Challenge: Moving From Stability to Dynamism*, s. 8, przez: <https://www6.miami.edu/hemispheric-policy/MukherjiMexico.pdf>.

zapewnia jednak stały, choć powolny rozwój gospodarczy kraju¹⁰. Jaki obraz Meksyku wylania się z powyższych danych? Joydeep Mukherji z Center for Hemispheric Policy na Uniwersytecie w Miami mówi o solidnych podstawach makroekonomicznych i słabych filarach mikroekonomicznych. Podkreśla, że „niektóre sektory gospodarki meksykańskiej są konkurencyjne i dynamiczne, dzięki imponującym reformom ostatnich dekad, które dokonały otwarcia na handel i inwestycje. Inne sektory jednakże cierpią z powodu słabej konkurencyjności, co wynika z dziedzictwa korporacyjnej gospodarki i modelu politycznego, które panowały przez większość XX w.”¹¹. Zasadniczym przesłaniem Mukherjiego jest jednak to, że nadszedł czas, aby Meksyk przeszedł „od stabilizacji do dynamicznego rozwoju”. Stabilizacji – a więc skąd pojawiają się tezy o możliwym upadku tego potężnego i stabilnego gospodarczo państwa o olbrzymim przecież potencjale? Wspomina o tym sam Mukherji: „Dziedzictwo korporacyjnego systemu Meksyku nie jest jedyną przeszkodą dla szybszego wzrostu gospodarczego. Ostatnie badania wskazują, że duże przedsiębiorstwa przeznaczają 2-5% swoich wydatków na bezpieczeństwo, co jest odzwierciedleniem poważnego problemu przestępczości w wielu częściach Meksyku”¹². Przestępczość i przemoc, których źródłem jest narkobiznes – oto przyczyna teorii upadku kraju znad Rio Grande.

Rozwój narkobiznesu

Do początku lat 90. XX w. Meksyk był tylko jednym z głównych szlaków przerzutowych narkotyków do Stanów Zjednoczonych. Z czasem jednak tamtejsze kartele narkotykowe zaczęły przejmować coraz większą część rynku amerykańskiego. Stało się tak z kilku powodów. Po pierwsze dlatego, że Waszyngtonowi udało się w dużej mierze wyeliminować szlak przemysłowy przez Karaiby na Florydę. Po drugie dlatego, iż w wyniku wzajemnych walk oraz wspólnych działań Waszyngtonu i Bogoty osłabione zostały wpływy karteli kolumbijskich. Ich meksykańskie odpowiedniki wyemancypowały się spod przeważających dotąd wpływów karteli z Cali czy Medellin¹³ i zaczęły w większym stopniu wykorzystywać możliwości, jakie oferowała im długa granica meksykańsko-amerykańska. Dowodem ich siły i jedną z najbardziej spektakularnych akcji było zabicie w 1994 r. na wiecu wyborczym w Tijuanie kandydata na prezydenta, Luisa Donaldo Colosio¹⁴.

Za rządów PRI walka z narkobiznesem była bardzo ograniczona oraz nieefektywna z powodu skostniałego systemu i olbrzymiej korupcji. Świadczą o tym liczne przykłady

¹⁰ Wszystkie dane liczbowe na podstawie: *The World Factbook* oraz <http://www.indexmundi.com>.

¹¹ J. Mukherji, op. cit., s. 6.

¹² Ibidem, s. 9.

¹³ narkotyki w meksyku

¹⁴ U. Ługowska, *Problem narkotykon w Ameryce Łacińskiej*, [w:] *Ameryka Łacińska we współczesnym świecie*, pod red. M. F. Gawryckiego, Warszawa 2006, s. 216.

przedstawicielei władz uwikłanych w działalność przestępczą. Wysoki funkcjonariusz policji, Rafael Aguilar Guarajado handlował narkotykami, a Jesús Gutiérrez Rebelio - poważany urzędnik państwowy - okazał się informatorem jednego z karteli¹⁵. W efekcie w latach 90. XX w. kartele meksykańskie znacznie umocniły swoją pozycję i rozszerzyły wpływy. Oprócz bezczynności władz w Ciudad de México swój udział w tym miał też Waszyngton. Biały Dom długo traktował narkobiznes w Meksyku jako drugorzędny problem w porównaniu z Kolumbią. W efekcie Meksyk jest obecnie nie tylko głównym szlakiem tranzytowym narkotyków do Stanów Zjednoczonych, ale również jednym z największych ich producentów. Jak podaje Departament Stanu w swym *International Narcotics Control Strategy Report* z końca lutego 2009 r., „Okolo 90% kokainy używanej w Stanach Zjednoczonych, przechodzi przez Meksyk. Kraj ten jest ponadto głównym producentem heroiny, metamfetaminy i marihuany”¹⁶, które trafiają na amerykański rynek. Rynek ów ocenia się na 14 - 48 miliardów USD rocznie¹⁷ i jest to największy odbiorca narkotyków na świecie.

Zaznaczyć trzeba jeszcze jedno. O Meksyku i narkotykach debatuje się przeważnie tylko w kontekście ich przemytu do Stanów Zjednoczonych. Tymczasem konsumpcja narkotyków w samym Meksyku od 2002 wzrosła o 30%, a samej kokainy podwoiła się - przy czym wzrost spożycia notuje się przede wszystkim u dzieci i młodzieży. Ocenia się, że ok. 5% populacji kraju, czyli 3,5 miliona osób używa narkotyków¹⁸, a liczba uzależnionych sięga 500 000, czyli dwa razy tyle, co w 2002 roku¹⁹.

Walka z narkobiznesem - administracja Calderona

Choć już Vincente Fox podjął aktywną walkę z narkobiznesem²⁰, to Felipe Calderón „uczynił walkę z kartelami narkotykowymi i przemocą z tym związaną najważniejszym priorytetem swojej administracji”²¹. Po objęciu władzy w grudniu 2006 r. wprowadził w życie program oczyszczania służb mundurowych i administracji państwowej z osób skorumpowanych oraz usprawnił wymianę informacji między służbami państwowymi. Ponieważ siły policji były zbyt słabe i nie radziły sobie z uzbrojonymi gangami, Calderón wysłał do walki z kartelami wojsko. Kilkadziesiąt tysięcy żołnierzy stacjonuje obecnie w 11 stanach Meksyku, z czego znaczna część przy granicy ze Stanami Zjednoczonymi. Prezydent podjął również walkę na froncie prawnym i ideologiczno-psychologicznym. Na tym pierwszym przevorsował m.in. ustawę,

¹⁵ Ibidem, s. 215-216.

¹⁶ U.S. Department of State, *2009 International Narcotics Control Strategy Report*, przez: <http://www.state.gov/p/inl/rls/nrcrpt/2009/vol1/116522.htm>.

¹⁷ CRS Report for Congress, *Mexico's drug cartels*, s. 5, przez: <http://www.fas.org/sgp/crs/row/RL34215.pdf>.

¹⁸ Dla porównania w przypadku Stanów Zjednoczonych jest to 8,3% populacji, czyli 20,4 miliona osób.

¹⁹ B. McCaffrey, op. cit., s. 10.

²⁰ Patrz szerzej: *Mexico's drug cartels*, s. 3 oraz U. Ługowska, op. cit., s. 217.

²¹ *Mexico's drug cartels*, s. 4.

zgodnie z którą do końca 2009 r. nie można będzie sprowadzać półproduktu służącego do wyrobu amfetaminy²². Na tym drugim wprowadził kilka programów mających na celu edukację oraz zmniejszenie popytu na narkotyki w samym Meksyku²³.

Zdaniem Departamentu Stanu „odwaga, inicjatywa i sukces administracji Calderona [w walce z narkotykami] przekroczyły wszystkie oczekiwania”²⁴. Czy jednak jest tak naprawdę? Niewątpliwie prezydent ma na swym koncie wiele sukcesów:

- przejęto 70 000 kg kokainy, 3 700 ton marihuany, 500 kg heroiny, 460 kg opium, 1 300 kg metamfetaminy, 304 milionów USD w gotówce, 28 000 sztuk broni palnej, 2000 sztuk granatów ręcznych, 3 miliony magazynków do broni palnej;
- zniszczono ponad 23 000 ha upraw opium, 38 000 ha upraw marihuany;
- aresztowano 46 331 osób powiązanych z narkobiznesem, w tym takich bossów narkotykowych, jak Alfredo Beltran Leyva i Jesus “El Rey” Zambada Garcia z kartelu Sinaloa, Antonio “El Amarillo” Gallarza Coronado, Jaime “El Hummer” Gonzalez Duran z kartelu Gulf, czy Eduardo Arellano Felix i Luis Romero, przywódców organizacji Arrellano Felix; w 83 przypadkach dokonano ekstradycji do Stanów Zjednoczonych (po raz pierwszy na taką skalę); rozbito 51 gangów;
- zlikwidowano 50 nielegalnych laboratoriów służących do produkcji narkotyków²⁵.

Korupcja

Działania obecnych władz to jednak nie jest pasmo samych sukcesów. Nadal zasadniczym problemem, który uniemożliwia skuteczną walkę z przestępczością jest słabość i korupcja w wymiarze sprawiedliwości. Kartele narkotykowe są często lepiej uzbrojone niż policja i nie cofają się przed niczym, dzięki czemu potrafią zastraszyć funkcjonariuszy służb bezpieczeństwa. Jeśli dodamy do tego olbrzymie możliwości finansowe narkobiznesu, otrzymamy idealne warunki dla rozkwitu korupcji. Widząc bezsilność państwa i potęgę karteli, funkcjonariusze policji postawieni przed wyborem „wyrok śmierci czy pokaźna łapówka” wybierają to drugie. Tym bardziej, że ci, co nie chcą współpracować, są likwidowani dla przykładu. Stąd często pojawiają się informacje o przedstawicielach policji, armii i władz

²² U.S. Department of Justice, National Drug Intelligence Center, *National Drug Threat Assessment 2009*, s. 10-11, przez: http://www.usdoj.gov/dea/concern/18862/ndic_2009.pdf.

²³ Patrz szerzej: *2009 International Narcotics Control Strategy Report*.

²⁴ US Department of State, *2008 International Narcotics Control Strategy Report*, przez: <http://www.state.gov/p/inl/rls/nrcrpt/2008/vol1/html/100777.htm>.

²⁵ Na podstawie: B. McCaffrey, op. cit., s. 11 oraz *2009 International Narcotics Control Strategy Report*.

państwowych na różnym szczeblu aresztowanych za powiązania z kartelami²⁶. W samym tylko 2007 r. miało miejsce ponad 6250 śledztw w sprawie nieodpowiedniego zachowania 4877 przedstawicieli władz, które zakończyły się zwolnieniem prawie 1500 osób, zawieszeniem kolejnych 1664, oraz 2173 reprimendami i grzywnami na łączną sumę 273 milionów USD²⁷.

W takiej sytuacji zaufanie obywateli do wymiaru sprawiedliwości (policja, prokuratura, sądy) jest bardzo ograniczone. Wbrew temu, co pisze gen. Barry McCaffrey, wojsko, którym prezydent posługuje się do zwalczania karteli, nie jest już „jedną z instytucji, którym naród ufa najbardziej”²⁸. Liczne wykroczenia wobec ludności cywilnej, których dopuściła się armia zmieniły jej postrzeganie przez Meksykanów²⁹. Sytuację pogarsza fakt, że zarówno armia, jak i policja są oskarżane o stosowanie niedopuszczalnych metod zatrzymywania i przesłuchiwania, w tym tortur³⁰. Zdecydowanie największym obecnie problemem w Meksyku jest jednak przemoc rozpętana przez narkobiznes.

Przemoc

W 2006 r. kartele narkotykowe stały za zabójstwami ok. 1500 osób w całym Meksyku, rok później już 2700 osób. W 2008 r. liczba ta wyniosła 5600³¹ (inne dane mówią o liczbie 6300³², a nawet 6600³³), czyli wzrosła o ponad 100%! W ciągu pierwszych dwóch miesięcy 2009 r. śmierć w wyniku przemocy rozpętanej przez narkobiznes poniosło już 1000 osób. Jeśli trend ten się utrzyma, rok 2009 zamknie się jeszcze gorszym bilansem niż poprzedni. Są to zarówno ofiary wojny służb bezpieczeństwa z producentami i przemytnikami narkotyków, jak i walki o strefy wpływów między poszczególnymi kartelami. W wielu przypadkach najpierw z ofiarami, a potem ciałami obchodzono się w bardzo brutalny sposób. Kobiety są gwałcone, mężczyźni torturowani, ciała pozbawiane są głów i członków³⁴. Niedawno na czołówki gazet trafił pewien mężczyzna z Tijuany działający na zlecenie karteli narkotykowych, który przyznał się do rozpuszczenia w kwasie 300 ciał na przestrzeni 10 lat³⁵.

²⁶ Latin American Herald Tribune (LAHT), przez: <http://www.laht.com/article.asp?CategoryId=14091&ArticleId=328922>, LAHT, przez: <http://www.laht.com/article.asp?CategoryId=14091&ArticleId=328664>, LAHT, przez: <http://www.laht.com/article.asp?CategoryId=14091&ArticleId=329116>.

²⁷ 2008 *International Narcotics Control Strategy Report*.

²⁸ B. McCaffrey, op. cit., s. 11.

²⁹ LAHT, przez: <http://www.laht.com/article.asp?CategoryId=14091&ArticleId=327484>.

³⁰ LAHT, przez: <http://www.laht.com/article.asp?CategoryId=14091&ArticleId=327618>.

³¹ Latin American Herald Tribune, przez: <http://www.laht.com/article.asp?CategoryId=14091&ArticleId=327665>.

³² *Calderon says drug lords not in control*, przez: <http://www.washingtontimes.com/news/2009/feb/27/calderon-says-drug-lords-not-in-control>.

³³ *In Mexico, Faltering, Not Failed*, przez:

<http://www.washingtonpost.com/wp-dyn/content/article/2009/02/20/AR2009022002891.html>.

³⁴ LAHT, przez: <http://www.laht.com/article.asp?CategoryId=14091&ArticleId=329020>.

³⁵ *Henchman of Mexican drugs lord 'dissolved 300 bodies in acid'*, przez: <http://www.telegraph.co.uk/news/worldnews/centralamericaandthecaribbean/mexico/4329841/Henchman-of-Mexican-drugs-lord-dissolved-300-bodies-in-acid.html>.

Najbardziej przerażające jednak są bezkompromisowość, poczucie bezkarności i brak respektu dla jakiegokolwiek formy władzy. Liczne są przypadki, kiedy przestępcy zabijają wysokich rangą przedstawicieli władz³⁶, kapitanów lokalnych jednostek policji³⁷, a nawet atakują posterunki³⁸. Niedawno zamordowano jednego z najbardziej poważanych generałów, który miał stanąć na czele jednostki do walki z narkohandlem. Podejrzany o udział w zabójstwie jest lokalny szef policji³⁹. Kartele mordują bez wyjątku – osoby starsze, kobiety i dzieci. Dla udowodnienia, że mają władzę, że się nie boją, dla przykładu i dla zastraszenia. Nie lękają się nikogo i nie powstrzymają się przed niczym, gdyż przez lata działalności udało im się stworzyć potężne i świetnie zorganizowane struktury.

Kartele

Liczbę karteli w Meksyku ocenia się różnie, od kilku do kilkunastu⁴⁰. Jest to o tyle trudne, że kartele te często łączą się w większe grupy, walczą ze sobą, czy są przejmowane przez silniejszego przeciwnika. Wśród najpotężniejszych i najczęściej wymienianych znajdują się kartele: Sinaloa, Gulf, Juarez i Tijuana. Są to wysoce rozwinięte organizacje przestępcze, dysponujące olbrzymimi zasobami pieniężnymi i wyposażone w nowoczesne uzbrojenie: od noktowizorów, karabinów snajperskich, specjalistycznych systemów informatycznych po broń automatyczną, przeciwpancerną, granaty, miny, helikoptery, a nawet łodzie podwodne. Ponadto, coraz częściej posiadają zawodowe grupy bojowe. Najslynniejszą są „Los Zetas”, bojówka kartelu Gulf. Utworzyli ją pod koniec lat 90. XX w. oficerowie zbiegli z meksykańskiej Powietrznej Brygady Sił Specjalnych (Grupo Aeromovil de Fuerzas Especiales, GAFES). W odpowiedzi na powstanie „Los Zetas” inne kartele utworzyły swoje grupy bojowe (np. „Los Negros” w kartelu Sinaloa) doprowadzając do eskalacji przemocy⁴¹.

Nie można zapomnieć o jeszcze jednej istotnej kwestii. Działalność karteli to nie tylko narkohandel, to także porwania, przemyt pieniędzy i broni. Oficjalne statystyki rządowe mówią o 72 porwaniach miesięcznie, statystyki Obywatelskiego Instytutu ds. Studiów nad Przestępczością o ponad 500 ofiarach porwań miesięcznie (większość przypadków nie jest zgłaszanych z powodu braku zaufania i wiary w możliwości działania policji)⁴². Kartele odpowiedzialne są również za

³⁶ LAHT, przez: <http://www.laht.com/article.asp?CategoryId=14091&ArticleId=328458>.

³⁷ LAHT, przez: <http://www.laht.com/article.asp?CategoryId=14091&ArticleId=327859>, LAHT, przez: <http://www.laht.com/article.asp?CategoryId=14091&ArticleId=327703>, LAHT, przez: <http://www.laht.com/article.asp?CategoryId=14091&ArticleId=328849>, LAHT, przez: <http://www.laht.com/article.asp?CategoryId=14091&ArticleId=328560>.

³⁸ LAHT, przez: <http://www.laht.com/article.asp?ArticleId=326562&CategoryId=14091>.

³⁹ LAHT, przez: <http://www.laht.com/article.asp?CategoryId=14091&ArticleId=327343>.

⁴⁰ *Mexico's drug cartels*, s. 1,

⁴¹ *Ibidem*, s. 6-9.

⁴² B. McCaffrey, *op. cit.*, s. 10.

większość nielegalnej broni sprowadzanej do Meksyku, broni kupowanej w Stanach Zjednoczonych.

Stany Zjednoczone

Politykę Waszyngtonu odnośnie zwalczania narkobiznesu i pomocy w tym zakresie Meksykowi należy ocenić negatywnie. Najważniejsze zaniedbania, jakie wytknąć można Białemu Domowi, to brak odpowiednich działań w zwalczaniu spożycia i handlu narkotykami na terenie Stanów Zjednoczonych, brak adekwatnej pomocy finansowej dla krajów walczących z producentami i przemysłownikami narkotyków oraz brak regulacji handlu bronią.

To Stany Zjednoczone są największym konsumentem narkotyków na świecie. To tam też trafia *gros* narkotyków produkowanych i szmuglowanych przez kartele meksykańskie (praktycznie wszystko, oprócz części przeznaczonej na rynek meksykański). Na przykładzie Planu Kolumbia, w który włożono miliardy dolarów, a którego skuteczność pozostawia wiele do życzenia, widać porażkę ogłoszonej jeszcze przez prezydenta Nixona amerykańskiej „wojny z narkotykami”⁴³. Próba zlikwidowania problemu narkotyków poprzez ograniczenie podaży nie powiodła się, stąd coraz częściej pojawiają się głosy o potrzebie reorientacji polityki antynarkotykowej. W lutym 2009 r. Komisja Krajów Latinoamerykańskich ds. Demokracji i Narkotyków z byłymi prezydentami: Fernando Henrique Cardoso (Brazylia), Ernesto Zedillo (Meksyk) i Cesarem Gaviria (Kolumbia) na czele opublikowała dokument „Narkotyki i demokracja: ku zmianie paradygmatu”⁴⁴. Postuluje w nim m.in. zwiększenie aktywności Waszyngtonu w walce z konsumpcją narkotyków we własnym kraju, gdyż rozwiązanie problemu narkotyków leży w większości nie po stronie podaży (Ameryka Łacińska), ale popytu (Stany Zjednoczone, Europa)⁴⁵.

Obok wyżej wymienionej, najczęściej krytykowaną kwestią w związku z rozwojem narkobiznesu i narastającą w Meksyku falą przemocy jest liberalna polityka sprzedaży broni w Stanach Zjednoczonych. Można tam legalnie kupić wszystko: od lekkiej broni palnej, po ciężkie karabiny maszynowe, a nawet *bazooki*. Broń ta jest następnie szmuglowana za Rio Grande, gdzie stanowi 90% uzbrojenia karteli narkotykowych⁴⁶ i służy do zabijania meksykańskich policjantów, przedstawicieli władz i zwykłych obywateli. Trafnie skomentował tę sytuację amerykański generał Barry McCaffrey: „Ciężko jest zrozumieć oczywistą obojętność i niekompetencję amerykańskich

⁴³ Patrz szerzej: E. Schumacher-Matos, *In Mexico, Faltering, Not Failed*, przez: <http://www.washingtonpost.com/wp-dyn/content/article/2009/02/20/AR2009022002891.html>.

⁴⁴ Latin American Commission on Drugs and Democracy, *Drugs and Democracy: Toward a Paradigm Shift*, przez: http://drugsanddemocracy.org/files/2009/02/declaracao_ingles_site.pdf.

⁴⁵ Patrz szerzej: <http://amerykalacinska.wordpress.com/2009/02/24/wojna-z-narkotykami-nowa-strategia2>.

⁴⁶ B. McCaffrey, op. cit., s. 11.

władz (...) wobec tak bezdusznego lekceważenia zagrożenia dla bezpieczeństwa narodowego sąsiedniego, demokratycznego państwa. Uważalibyśmy to za akt wojny, gdybyśmy to my byli ofiarą”⁴⁷. Problem ten dostrzega coraz więcej specjalistów i obserwatorów sceny politycznej. W lutym 2009 r. pięćdziesięciu trzech znanych i poważanych prawników wystosowało w tej sprawie list otwarty do prezydenta Baracka Obamy z postulatem zmian w prawodawstwie amerykańskim, zmierzających do ograniczenia eksportu broni do Meksyku⁴⁸.

Utworzenie NAFTA sprawiło, że Meksyk jest obecnie najważniejszym (oprócz Kanady) partnerem zagranicznym Stanów Zjednoczonych: dostarcza 30% całego amerykańskiego zapotrzebowania na ropę naftową; ponad 82% meksykańskiego eksportu trafia do północnego sąsiada; prawie 50% meksykańskiego importu stamtąd pochodzi; Meksyk jest drugim największym importerem produktów amerykańskich i trzecim największym dostawcą na rynku Stanów Zjednoczonych⁴⁹. Powiązania między obydwoma krajami są na tyle silne, że każde zagrożenie stabilności w jednym będzie odczuwalne w drugim. Ewentualne pogorszenie się bezpieczeństwa w Meksyku może zaowocować nie tylko olbrzymią falą uchodźców, ale i przeniesieniem się przemocy na północ od Rio Grande. Już obecnie National Drug Intelligence Center w Amerykańskim Departamencie Sprawiedliwości szacuje, że gangi meksykańskie mają silne wpływy w ponad 230 amerykańskich miastach i nazywa je „największym zagrożeniem dla Stanów Zjednoczonych, którego źródłem jest zorganizowana przestępczość”⁵⁰. Zamiast zlikwidować problem u źródeł, czyli na własnym terenie, Waszyngton buduje mur na granicy z Meksykiem, mimo że już wiadomo, iż nie uchroni to Amerykanów ani od fali imigrantów, ani od narkotyków, karteli i przemocy.

Sytuacji nie poprawi też Plan Merida, czyli program pomocowy do walki z przestępczością – w tym przede wszystkim narkobiznesem - dla krajów Ameryki Środkowej i Meksyku. Program ten, ogłoszony w październiku 2007 r., a wprowadzony w życie w czerwcu 2008 r., miał być odpowiedzią Białego Domu na narastający w regionie problem narkotyków. Po długiej i trudnej debacie w Kongresie ledwie jednak udało się go zaaprobować. Sama pomoc w ramach programu rozczarowuje. Dla trawionego przez narkobiznes Meksyku przeznaczone jest tylko 400 milionów USD rocznie, co stanowi kroplę w morzu potrzeb i niewiele pomoże w obliczu przynajmniej kilkunastu miliardów dolarów, jakie co roku zyskują kartele na sprzedaży narkotyków do Stanów Zjednoczonych. Ogłoszona 14 marca 2009 r. pomoc dla Panamy w

⁴⁷ *Ibidem*.

⁴⁸ Associated Press, *Lawmakers: US must enforce assault-gun import ban*, przez: <http://www.iht.com/articles/ap/2009/02/18/news/LT-Mexico-US-Guns.php>.

⁴⁹ Za: *The World Factbook* oraz B. McCaffrey, op. cit., s. 9.

⁵⁰ Za: A. Johnson, *In Mexico's drug wars, fears of a U.S. front*, przez: <http://www.msnbc.msn.com/id/29516551>.

ramach Planu Merida wynosi zaś zaledwie 2 miliony USD rocznie⁵¹. Do zmiany amerykańskiej polityki w tym zakresie wzywa Podsekretarz Generalny ONZ Carlos Castresana. Odnosząc się do rosnących wpływów meksykańskich i kolumbijskich karteli narkotykowych stwierdził on, że „Ameryka Łacińska nie ma czasu. To jest sytuacja kryzysowa. Jeśli zostawimy ją, nie poradzi sobie sama”⁵².

Meksyk – państwo upadłe?

Czy jednak można powiedzieć za gen. Barry’em McCaffrey’em, że „Meksyk jest na skraju zapaści i w nadchodzącej dekadzie może stać się narkopaństwem”⁵³? Z jednej strony gospodarka (choć nie bez wad) jest potężna i stabilna, z drugiej wymiar sprawiedliwości w wielu meksykańskich miastach nie istnieje, a kompletną władzę posiadają kartele narkotykowe. Dodać do tego trzeba sytuację w południowych stanach Meksyku, które miejscami podlegają nie rządowi, lecz indiańskim przywódcom z EZLN. Z jednej strony wzrasta zbierająca straszne żniwo przemoc, a z drugiej rośnie liczba turystów (o 6% w 2008 r.⁵⁴), życie w większej części kraju się nie zmieniło i nie widać oznak „upadłości”. Władze meksykańskie zaprzeczają jakimkolwiek insynuacjom na ten temat i oskarżają media o manipulację oraz brak odniesień do rzeczywistości. Ranking Państw Upadłych, przygotowywany co roku przez magazyn *Foreign Policy* oraz organizację *Fund for Rice*, potwierdza wersję rządu w Ciudad de México i w 2008 r. umieszcza Meksyk daleko, bo na 105. pozycji⁵⁵.

Jak słusznie zauważa E. Schumacher-Matos, to nie państwo upada, lecz dotychczasowa amerykańska krucjata antynarkotykowa⁵⁶. Faktem jest jednak, iż Meksyk „prowadzi poważną wojnę, do której jest źle przygotowany”⁵⁷. Wydaje się zatem, iż werdykt może być jeden: o ile zaliczanie tego kraju do państw upadłych lub na skraju zapaści jest dziś przesadą, o tyle, jeśli nie podejmie się zdecydowanych kroków w celu ukrócenia potęgi i samowoli meksykańskich karteli, w ciągu najbliższych lat scenariusz taki jest możliwy. *Council on Hemispheric Affairs* stwierdza: „W wyniku wszechogarniającej korupcji na najwyższych szczeblach rządu meksykańskiego i niemal bezproblemowej infiltracji nieszczelnych służb bezpieczeństwa przez kartele ostateczne zwycięstwo państwa jest niepewne”⁵⁸.

⁵¹ LAHT, przez: <http://www.laht.com/article.asp?ArticleId=329633&CategoryId=14088>.

⁵² Associated Press, przez: http://news.yahoo.com/s/ap/20090225/ap_on_re_la_am_ca/un_un_guatemala_trafficking_2.

⁵³ B. McCaffrey, op. cit., s. 10.

⁵⁴ Associated Press, *Tourism to Mexico Rose nearly 6 pct in 2008*,

przez: http://www.boston.com/news/world/latinamerica/articles/2009/02/22/tourism_to_mexico_rose_nearly_6_pct_in_2008.

⁵⁵ http://www.fundforpeace.org/web/index.php?option=com_content&task=view&id=99&Itemid=140.

⁵⁶ E. Schumacher-Matos, op. cit.

⁵⁷ L. Rubio, *Mexico: a failed state?*, s. 4, przez: <https://www6.miami.edu/hemispheric-policy/Rubio-Mexico-Failed-State.pdf>.

⁵⁸ COHA, <http://www.coha.org/2008/11/latin-america%E2%80%99s-response-to-narco-fueled-transnational-crime>.

Perspektywy

- Wydaje się, że narastająca przemoc oraz brutalność grup przestępczych to zarówno naturalna walka o wpływy - właściwa dla bardzo dochodowych interesów, jak i efekt intensywnych działań administracji Calderona. Kartele czują się zagrożone i z jednej strony krwawo rewanżują się przedstawicielom władzy, a z drugiej muszą coraz częściej walczyć między sobą o udział w kurczącym się rynku narkotyków (za tym, że rynek ten się kurczy, przemawiają znacznie mniejsze ilości narkotyków przechwyconych w ostatnim roku, mimo ofensywy rządowej⁵⁹). Oznacza to, że do czasu aż potęga karteli nie zostanie złamana, można spodziewać się niestety dalszej eskalacji przemocy w Meksyku.
- Kartele narkotykowe nie pokonają władz poprzez otwartą wojnę, armia meksykańska jest zbyt silna. Należy przypuszczać, iż narkobiznes postawi na narkoterroryzm i korupcję, jako najbardziej efektywne środki. W tym zakresie zatem trzeba podjąć odpowiednie kontradziałania.
- Niebezpiecznym czynnikiem dla dalszego rozwoju wydarzeń w Meksyku jest kryzys. Zyski ze sprzedaży ropy, emigracja w Stanach Zjednoczonych oraz dochody z turystyki stanowią w dużej mierze o zdrowiu gospodarki kraju znad Rio Grande. Kryzys uderza w każdy z tych elementów i może w efekcie doprowadzić do zwiększenia bezrobocia, biedy, zmniejszenia budżetu państwa, a tym samym do rozbudzenia nastrojów antyrządowych – szczególnie na południu kraju. Destabilizacja naturalnie sprzyjałaby rozkwitowi narkobiznesu.
- nierozwiązana dotychczas kwestia Indian, w przypadku ponownego nasilenia się aktywności EZLN, może doprowadzić do pogorszenia się bezpieczeństwa w Meksyku.
- Wobec niejasnych perspektyw zakończenia wojny z narkoterrorem w Meksyku rozważane są dwie inne od dotychczasowej walki opcje: negocjacje z kartelami oraz legalizacja narkotyków⁶⁰. O ile o tym pierwszym scenariuszu nie można powiedzieć nic konkretnego, o tyle o legalizacji marihuany słyszy się coraz częściej (nie tylko w Meksyku, *vide* wspomniany wcześniej dokument „Narkotyki i demokracja: ku zmianie paradygmatu”). Administracja Calderona do tego nie dopuści, w perspektywie dekady nie jest to jednak wykluczone.
- Bardzo dużo w kwestii rozwiązania problemu narkobiznesu w Meksyku będzie zależało od Stanów Zjednoczonych i nowej administracji. Barack Obama zapowiadał zmianę dotychczasowej polityki antynarkotykowej i jego hasło wyborcze „change we need” jak

⁵⁹ 2009 *International Narcotics Control Strategy Report*.

⁶⁰ L. Rubio, *Mexico: a failed state?*, s. 3.

najbardziej tu pasuje. Pytanie tylko, czy spełni swoje zapowiedzi. Na razie Obama – jak to bywa zwykle po wyborach – przyjmuje bardziej stonowane oblicze i nie podejmuje żadnych działań w tym zakresie.

- Na końcu wreszcie trzeba zaznaczyć jeszcze jedno. Uporanie się z kwestią narkohandlu to nie będzie kwestia miesięcy, roku, czy dwóch lat. Nawet przy sprzyjających warunkach będzie to długi i ciężki proces, który nie zakończy się wraz z kadencją prezydentów Calderona i Obamy (2012 r.). Koniec następnej dekady byłby bardziej prawdopodobną prognozą.

* * *

Marcin Maroszek – współpracownik Fundacji *Amicus Europae*. Absolwent stosunków międzynarodowych w Katedrze Amerykanistyki i Mass Mediów Uniwersytetu Łódzkiego. Specjalizuje się w zagadnieniach związanych z obszarem Ameryki Łacińskiej oraz polityką zagraniczną Stanów Zjednoczonych.

Tezy przedstawiane w serii „Biuletyn OPINIE” Fundacji *Amicus Europae* odzwierciedlają wyłącznie poglądy ich autorów.

Nadrzędną misją Fundacji AMICUS EUROPÆ jest popieranie integracji europejskiej, a także wspieranie procesów dialogu i pojednania, mających na celu rozwiązanie politycznych i regionalnych konfliktów w Europie.

Do najważniejszych celów Fundacji należą:

- Wspiera nie wysiłków na rzecz budowy społeczeństwa obywatelskiego, państwa prawa i umocnienia wartości demokratycznych;
- Propagowanie dorobku politycznego i konstytucyjnego Rzeczypospolitej Polskiej;
- Propagowanie idei wspólnej Europy i upowszechnianie wiedzy o Unii Europejskiej;
- Rozwój Nowej Polityki Sąsiedztwa Unii Europejskiej, ze szczególnym uwzględnieniem Ukrainy i Białorusi;
- Wsparcie dla krajów aspirujących do członkostwa w organizacjach europejskich i euroatlantyckich;
- Promowanie współpracy ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki, szczególnie w dziedzinie bezpieczeństwa międzynarodowego i rozwoju gospodarki światowej;
- Integracja mniejszości narodowych i religijnych w społeczności lokalne;
- Propagowanie wiedzy na temat wielonarodowej i kulturowej różnorodności oraz historii naszego kraju i regionu;
- Popularyzowanie idei olimpijskiej i sportu.

FUNDACJA AMICUS EUROPÆ

Al. Przyjaciół 8/5, 00-565 Warszawa,
Tel. +48 22 622 66 33, fax +48 22 629 48 16
www.kwasniewskialeksander.pl
e-mail: fundacja@fae.pl